

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 10 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 248 (1173)

Nieudany szantaż polityczny Anglosasów w stosunku do krajów demokracji ludowej ubiegających się o przyjęcie w poczet członków ONZ

Delegat ZSRR demaskuje metody dyskryminacyjne bloku anglo-amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa wznowiła debaty w sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak wiadomo, o przyjęcie do ONZ ubiegają się: Albania, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Mongolska Republika Ludowa, Austria, Irlandia, Włochy, Portugalia, Transjordan, Finlandia i Cejlon. Obecnie delegacja Chin zgłosiła również kandydaturę Nepalu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady odbytym w tej kwestii w dniu 20 lipca nie osiągnięto żadnego porozumienia, przedstawiciele anglosasów stosowali politykę dyskryminacji: wobec krajów demokracji ludowej, faworyzując wyraźnie pozostałe państwa.

Komisja członkowska zaproponowała, aby prośbę Nepalu rozpatrzyć w pierwszej kolejności przed podaniem pozostałych państw. Sprzeciwili się temu delegat radziecki Carapkin, poparty przez Manuilskiego (Ukraina), podkreślając, że pozosta-

le państwa złożyły prośbę o przyjęcie jeszcze przed kilku laty i dlatego ich sprawę należy rozpatrzyć wcześniej. Nieznaczna większość głosów wniosek radziecki został odrzucony.

W toku dyskusji o przyjęciu Nepalu w poczet członków ONZ delegat Ukrainy Manuilski przypomniał wniosek radziecki, zalecający aby wszystkie państwa, ubiegające się o członkostwo ONZ zostały przyjęte jednocześnie.

Delegacja ukraińska — stwierdził mowa — gotowa jest głosować za przyjęciem Nepalu, jeśli przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego zrezygnują ze swej polityki dyskryminacji wobec krajów demokracji ludowej. Wobec tego jednak, że nie nie wskazuje na to, aby kraje bloku anglo-amerykańskiego zamierzają zmienić swe stanowisko, delegacja ukraińska zmuszona jest głosować przeciwko przyjęciu Nepalu.

Delegat radziecki Carapkin podkreślił, że w wyniku polityki dyskryminacji prowadzonej przez przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, poza okresem ONZ pozostaje 5 krajów demokracji ludowej, które złożyły prośbę o przyjęcie do ONZ jeszcze w latach 1946-47. Kraje te całkowicie odpowiadają wymogom kartry ONZ, na którą stałe powołują się przedstawiciele USA i Anglii w Radzie Bezpieczeństwa.

W rzeczywistości jednak przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii wykorzystują tę sprawę, aby stoczyć szantaż polityczny i wywierać nacisk na kraje demokracji ludowej.

W V rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA (PAP). — W piątą rocznicę wyzwolenia Bułgaria przybrała odświętny wygląd. Ulice przyozdobiono flagami narodowymi, portretami Stalina, Dymitrowa, Kolarowa, Bieruta, Gottwalda. Do Sofii przybyły liczne delegacje zagraniczne. Na czele delegacji radzieckiej stoi wicepremier ZSRR marszałek Bułganin.

W skład delegacji polskiej wchodzi: minister Oświaty Skrzyszewski, minister Poczty i Telegrafów Szymański oraz minister Matuszewski. W Sofii znajdują się również delegacje Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii, Francuskiej Partii Komunistycznej, Brytyjskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Komunistycznej itd.

Carapkin przypomniał, że przedstawiciel USA oświadczył na posiedzeniu Rady w dniu 24 czerwca, iż delegacja amerykańska gotowa jest głosować za przyjęciem Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej w poczet członków ONZ, jeśli państwa te zmienią swoją rolę.

W zakończeniu Carapkin stwierdził, że delegacja radziecka nie bacząc na szereg zastrzeżeń jakie ma wobec niektórych państw wyraziła już gotowość głosowania za przyjęciem wszystkich 12 państw oraz Nepalu. Jednakże delegacja radziecka nie może głosować za przyjęciem Nepalu, gdy przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego stale odmawiają przyjęcia w poczet członków ONZ krajów demokracji ludowej.

W GŁOSOWANIU WNIOSEK DELEGACJI CHIŃSKIEJ O PRZYJĘCIE NEPALU DO ONZ ZOSTAŁ ODRZUCONY. PRZEDSTAWICIELE ZSRR I UKRAINY GŁOSOWALI PRZECIWKO WNIOSKOWI.

Druzgocące zwycięstwo wyborcze komunistów Przed Kongresem Konfederacji Pracy we Włoszech

RZYM (PAP). — W związku z wyznaczonym na październik Kongresem Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, we Włoszech odbywają się

Boleję z powodu wypowiedzi Piusa XII
List prof. Wł. Raczkowskiego do redakcji „Głosu“

Jako katolik boleję bardzo, iż wypowiedzi polityczne strony katolickiej są w wyraznej sprzeczności z naszym niezaprzeczalnym prawem do granic na Odra i Nysę.
Katolicy polscy komysłaż, nie tylko z formalnej, ale i faktycznej, owrodoły wykonawcą praktyk religijnych. *(Zdjęcie: Funktorem towarzyszącym, może postać chłopska, koncept religijny, który dyktował w wielkim rygodunku Filharmonii w Berlinie)*
Raczkowski
prof. Wł. Raczkowski
Złoty 9/12 49

Prawicowi socjaliści fińscy nie żałują naboju Proces 25 robotników w Kemi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek, iż w Kemi rozpoczął się proces przeciwko 25 robotnikom, oskarżonym o „podżeganie do buntu“ i „udział w rozruchach“.

Akt oskarżenia powtarza w całości zarzuty, które wysuwała w stosunku do strajkujących robotników w Kemi prasa burżuazyjna i socjaldemokratyczna. Robotnikom zarzuca się, iż usiłowali zastosować przemoc w celu wywołania rozruchów.

Z dokumentów przedstawionych przez ekspertów medycznych wynika, że robotnik Pietila Feliks, który zginął w czasie starcia z policją, padł

od kuli pistoletu automatycznego, używanego przez policjantów.

Z ogłoszonych na procesie zeznań inspektora policyjnego Lampela, który kierował działalnością policji w czasie wypadków w Kemi wynika, że Lampel otrzymał instrukcje dotyczące postępowania policji bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych Simonena.

W ten sposób już w pierwszym dniu procesu wyszło na jaw, że oddziały policyjne, które strzelały do bezbronných robotników Kemi, działały za zgodą ministra spraw wewnętrznych Simonena.

Piąta kolumna w sutannach

OD KILKU dni przed Sądem w Łodzi toczy się proces, który opinia publiczna śledzi ze specjalnym zainteresowaniem. Jest to proces o zdradę narodu polskiego, kolaborację i współpracę z gestapo. Cóż jest szczególnego w tym procesie, że przykuwa uwagę publiczną?

Proces ten jest tym szczególny, że odkrywa nieznaną dotychczas część mechanizmu prześladowań Polaków i polskości za pośrednictwem oddziału piątej kolumny spośród reakcyjnej części kleru. Tego więc oddziału, który na pewną część społeczeństwa mógł wywierać wpływ i wywierał go, ale W CELU DOSTARCZENIA PATRIOTÓW POLSKICH KATOWNIOM GESTAPO, A NIEWOLNICZKIEJ POLSKIEJ SIŁY ROBOCZEJ — „TYSIĄCLETNIEJ” RZESZY HITLERA.

Główny oskarżony ks. Gradolewski już w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej podpisywał „volksliste“, „Miał on warunki przejścia do herrenvolku“ — jak powiada, bo władza dobrze językiem niemieckim i urodził się pod Szczecinem. Uda się do nuncjusza papieskiego w Berlinie, Orseniego i po powrocie wiąże się ściśle z gestapo w Łodzi, któremu udziela informacji o stopniu lojalności poszczególnych księży. Ciekawe byłoby ustalić jaki związek zachodził między tymi faktami? Jakże instrukcje dostał od Orseniego?

W myśli rozkazów Himmlera gestapo na podstawie informacji Gradolewskiego planuje proboszczów z okręgu łódzkiego. Specjalna deklaracja lojalności decyduje o losach księży. Patriotci, którzy odmawiają współpracy z gestapo idą do obozów koncentracyjnych, Gradolewski i Hoszycki dostają tuście prebendy.

Już pierwsze zeznania świadków ks. Adamczyka, ks. Bielickiego, ks. Zdzisławskiego dają obraz sylwetki oskarżonego ks. Gradolewskiego, który jeszcze przed wojną „był nastrojony promiennie“, a już w 1939 r. odmawiał Polakom pociechy duchowej i sakramentów. Swoją nieencyklopedyczną wiedzę polityczną i owoce tej zbrodni ukoronował dziełem „Wojna i kościół“.

Drugiego oskarżonego ks. Hoszyckiego „utwierdziły w służności jego postępowania wypowiedzi biskupa Adamskiego i innych osób z wyższej hierarchii kościelnej o lojalności wobec Niemców“.

Po wojnie ks. Gradolewski buszował czas pewien na Dolnym Śląsku mianowany administratorem parafii w Dzierżoniowie. Mianowany został przez administratora apostołskiego we Wrocławiu na podstawie opinii kury biskupiej w Łodzi.

Ciekawe, czy ta nominacja volksdeutem została uzgodniona z biskupem wrocławskim Frimsem? Czy to miała być mianowicie dalsza okazja do działania w charakterze agenta piątej kolumny reakcjonistów niemieckich?

Dokumenty i świadkowie potwierdzają potworną zdradę ks. ks. Gradolewskiego Hoszyckiego i reakcyjnej części kleru w Polsce

Trzeci dzień procesu przeciw konfidantom gestapo

Trzeci dzień rozprawy przeciwko księżom — agentom gestapo, toczy się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, przynosi szereg nowych zeznań świadków, obciążających oskarżonych i pewną zaprzętą okupantów, część kleru. Z wypowiedzi tych świadków w większości patriotycznych księży, prześladowanych przez hitlerowców za to, że nie chcieli iść na współpracę z okupantem, jak również z dokumentów złożonych przez prokuraturę, wynika jasno, że chęć karły skłoniła osk. ks. ks. Gradolewskiego i Hoszyckiego i im podobnych do przejścia do obozu zdrajców ojczyzny.

Okoliczności ujawnione w czasie przewodu sądowego powodują wstrząsające wrażenie wśród publiczności wypełniającej salę do ostatniego miejsca.

W dalszym ciągu swych zeznań osk. ks. Gradolewski oświadcza, że zarówno kuria biskupa w Łodzi jak i władze kościelne diecezji wrocławskiej wiedziały o jego zachowaniu się w okresie okupacji.

Sensacyjne dokumenty: wyciąg z protokołu, z posiedzenia odbytego w siedzibie Hitlera a poświęconego organizacji t. zw. Generalnego Gubernatorstwa oraz zarządzenia Himmlera, który w poufnym piśmie do dowódcy policji i SS Wschód poucza tego ostatniego, w jaki sposób należy organizować na terenach zagrabionych akcję werbowania Polaków do roboty w Niemczech oraz jak przeprowadzać akcję zboru kontyngentów po zniwach w 1942 r., — wyjaśniają, jakie zobowiązania wobec okupanta musieli składać współpracujący z gestapo duchowni i jak musieli je wykonywać, by nie utracić łask hitlerowskich władców. Dokumenty te mówią również w sposób jawny i nie budzący wątpliwości o korzyściach czerpanych przez tych właśnie sprzedających księży.

W protokole narady u Hitlera, protokółowej osobistej przez osławionego M. Bormana, czytamy m. in.:

„Brzmi to twardo, jest jednak przykazaniem żywotnym: GG. jest polskim rezerwatem, jednym wielkim polskim obozem pracy. Także i Polacy ciągną z tego korzyści. Dbamy o ich zdrowie, troszczymy się, by nie wyginęli z głodu itd. Nie wolno nam ich jednak podnieść na wyższy szczebel, gdyż w przeciwnym razie stałby się anarchizmem i komunizmem.“

Uwaga, Czytelnicy!

Na stronie 6-ej „Głosu“ — zamieścić dzisiaj Logograf Nr 2 z cyklu rozrywek umysłowych.

Zwycięzców czeka szereg wartościowych nagród.

com księży — Himmler zaleca katęgorycznie:

Należy używać szkół jako magazynów — pisze Himmler — nie zaś kościołów, ponieważ przywiązuje wagę do tego, aby nasi komisarze (księża) w swoich lokalach zebrali (kościół) mogli przemawiać do swoich owieczek w imieniu Pana Boga i przedstawiać im konieczność dostarczenia wyników żniw i pracy wyłącznie jako przykazania niebios, które należy wypełniać pod groźbą kar piekielnych. — W dalszym ciągu zarządzenia Himmler pisze: „Idzie mi zwłaszcza o to, iż szczególnie w tym roku trzeba pozyskać dla tej akcji duchowieństwo, niektórych bogatych — chłopów i wpływowych właścicieli ziemskich, dla zapewnienia właściwego przebiegu tej akcji i niezrażania usłużnych Niemcom księży.“

Himmler pisze ostro:

„Zakazuje jak najostrożniej zastrzeżenia stosunków przez jakiegokolwiek finansowe lub inne szczykowanie, czy też małostkowe traktowanie takich „zbieraczy żywności“ w poszczególnych wsiach. Kogo pozyskamy w pierwszym roku, tego mamy na zawsze, ponieważ będzie się obawiał zemsty swoich sąsiadów i wśród mieszkających, a poza tym nie będzie chciał wypuścić z rąk pięknego dochodu.“

„Listu tego nie wolno odpisywać i robić żadnych wyciągów. Treść na leży podać zainteresowanym osobom — Niemcom ustnie.“

Odczytana przez prokuratora treść tego dokumentu, zaopatrzonego w numer 132-61-62-63 wywołuje na sali sądowej wstrząsające wrażenie.

W piśmie tym nr. 132-p5 datowanym również w Lublinie w dniu 18 lipca 1942 r., Himmler pisze m. in.: „Przy uzyskaniu sił roboczych i zbieraniu plonów należy już teraz wyzyskać współpracę „poważnych“ osobistości, cieszących się wśród ludności polskiej i ukraińskiej poważaniem i szacunkiem.“

Przebiegając bliżej, kogo rozumie Himmler pod mianem „poważnych osobistości“ — pisze on dalej: „W przeważnej ilości wypadków tymi poważnymi osobistościami będą duchowni — księża katolicki.“

Należy zwłaszcza zainteresować księży finansowo, wykorzystując ich znaną chelwłość.

(Dokończenie na str. 2-ej)

zjazd poszczególnych federacji związków zawodowych oraz izb pracy skupiających związki zawodowe w skali prowincjonalnej. Wybory do władz naczelnych tych organizacji przyniosły druzgocące zwycięstwo komunistów.

W BOLONIJ na Zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Papierniczego wspólna lista komunistów i socjalistów uzyskała 87 proc. głosów. W skład Komitetu Centralnego tego związku weszło 23 komunistów i socjalistów, jeden niezależny i jeden seragatowiec.

W WENECEJ zakończył się Zjazd Federacji Pracowników Transportu Miejskiego. Na kandydatów komunistycznych padło 62 proc. głosów, na kandydatów socjalistycznych 29 proc. głosów.

6 września zakończył się Zjazd Izby Pracy w TURYNIE — jednej z największych organizacji związkowych we Włoszech. Głosowanie przy-

niosło następujące wyniki: 119 tys. głosów (72 proc.) padło na komunistów, 36 tys. głosów (22 proc.) na socjalistów. Jako delegatów na Kongres Konfederacji Pracy z ramienia turyńskiej Izby Pracy wybrano 30 komunistów, 9 socjalistów, 1 katolika, 1 saragatowca i 1 niezależnego.

Uchwalona na Zjeździe rezolucja wysuwa następujące trzy główne punkty: walka o pokój, żądanie reform strukturalnych, poparcie walki robotników rolnych.

Na Zjeździe Izby Pracy w BARI komuniści uzyskali 64 proc. głosów, socjaliści — 29 proc., przedstawiciele pozostałych kierunków — 7 proc.

W NEAPOLU na Kongresie Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, reprezentującego 600 tysięcy członków, lista komunistyczna zdobyła 78 proc. głosów. Pozostałe głosy padły na socjalistów, chrześcijańskich demokratów (którzy zostali w Konfederacji Pracy) oraz niezależnych.

Naród koreański solidaryzuje się z decyzjami zwolenników pokoju w ZSRR

PENJAN (PAP). — Prasa koreańska zamieściła szereg artykułów i oświadczeń wybitnych działaczy społecznych Korei Północnej, którzy wyrażają całkowitą solidarność z decyzjami Wschodniowłosej Konferencji Zwolenników Pokoju w ZSRR.

Przewodniczący ogólnokoreańskiego Komitetu Obrony Pokoju Han Ser Ia stwierdza w swym oświadczeniu, iż naród koreański popiera de-

cyzje moskiewskiej Konferencji Zwolenników Pokoju, dlatego, że odpowiadają one w zupełności jego interesom.

ZWIĄZEK RADZIECKI, KTÓRY ROZGRÓMIŁ NAJNIEBEZPIECZNIEJ SZEGO WROGA LUDZKOŚCI — FASZYZM, WALCZY O SZCZĘŚCIE CAŁEJ LUDZKOŚCI I TWARDO STOI NA STRAŻY POKOJU.

Województwo łódzkie przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęte w lipcu br. kontraktowanie trzody chlewnej na 1950 rok przebiega, jak dotychczas, bardzo pomyślnie.

Plan za pierwsze 2 miesiące wykonano w 106,3 proc. Najsprawniej odbywa się kontraktowanie trzody w woj. łódzkim, gdzie już 22 lipca br. wykonano plan na I kwartał w 100 procentach, kontraktując 66 tys.

Pomoc robotników brytyjskich dla patriotów greckich

LONDYN (PAP). — Liczne organizacje lokalne brytyjskich związków zawodowych zgłosiły ostatnio akces do kampanii niesienia pomocy patriotom greckim, walczącym z reżimem monarcho-faszystowskim.

Związkowcy londyńscy rozpoczęli zbieranie produktów żywnościowych i odzież dla rodzin ofiar terroru faszystowskiego w Grecji. Akcja ta znalazła oddźwięk w innych miastach Anglii.

szuk tuczników. Obecnie w wojew. łódzkim chłopci kontraktują ponad plan.

KOMUNIKAT

Uwaga, uwaga!

SEKRETARZE ORGANIZACJI PODSTAWOWYCH PZPR I KANDYDACY NA III TURNUS ŁÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ.

Zawiadamiamy, że otwarcie turnusu nastąpi w dniu 15 września, a nie 12-go, jak to było pierwotnie przewidziane.

Prosimy sekretarzy organizacji podstawowych o zawiadomienie zainteresowanych o zmianie terminu.

Zajęcia szkolne rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.30 w czwartek 15 września w lokalu przy ul. Południowej Nr 65.

DYREKCJA SZKOŁY PARTYJNEJ ŁK PZPR

Bojownik o niepodległość i wyzwolenie społeczne

W 10-tą rocznicę śmierci tow. Mariana Buczka



dla więźniów sanacyjnych 1935 roku najstarszy więzień polityczny Polski, komunista Marian Buczek, przez 16 lat gnębiony w burżuazyjno - obszarnczych więzieniach, stał się sztandarową postacią. Wolano o jego uwolnienie, jego imię nie schodziło ze szpalt rewolucyjnej i jednolitej frontowej prasy.

Buczek i ruch, który on reprezentował, był jednak zbyt niebezpieczny dla sanacyjnych rządów, które uporczywie broniły swych egoistycznych, klasowych interesów. Nie wypuszczono go na wolność, ani wtedy, ani w dniach wrześniowych. Straż więzienna w popłochu opuszczająca korytarze więzienne nie zapomniała o jeszcze jednej podłości, zamierzała wypełnić jeszcze jedno mordercze zlecenie.

Obok tablicy z kluczami zostawiono, niby testament rodzinny, napis: „W tych celach są komuniści”. Sądono, że Niemcy dokończą dzieła, którego rząd Becka i Składkowski, uciekając dokończyć nie zdążyli.

Walka toczy się już o Rawiczu. Pod dowództwem Buczka więźniowie łamią kraty, nie myślą o tym, że nareszcie wychodzą z więzienia, myślą o tym tylko, by chwycić za karabin i stanąć w obronie ojczyzny. Wojna, która się toczy jest wojną sprawiedliwą. W boju tym polskich komunistów zabraknąć nie może. Razem z oddziałem wojska walczą z przeważającym wrogiem, razem z żołnierzami opuszczają miasto, by najszybciej do niego powrócić w bohaterkim natarciu. Buczek, szybko zyskuje posłuch wśród żołnierzy i staje na ich czele. Pozbawieni dowództwa, czują nieomylnym instynktem, że w tym szczerym, opanowanym cywilu o gorących, cennych oczach tkwi wielka siła, że on ich nie zawiedzie, nie zdradzi, jak tamci.

Szosa Łowicz — Warszawa maszeruje dziesiątkowana kompania z Rawicza, obok gromadka cywili. Na czele kroczy Marian Buczek. Jest dziesiąty dzień wojny, dziesiąty dzień września. Dochodzi do Ożarowa. Warszawa już blisko, Warszawa, której lud chce bronić, do której śpieszą ze wszystkich stron, ci którzy chcą walczyć z najeźdźcą.

Nagle z ciemności wykują się ogniem polski. Rozterkowali się karabiny maszynowe. Niemcy są w miasteczku, ostrzeliwiają tłum idący szosą. I znów powtarza się historia Rawicza, Buczek obejmuje dowództwo nad opuszczonymi żołnierzami. Padają rozkazy, mocny dzwoniący głos nawołuje do formowania grup bojowych. Buczek opracowuje plan działania, przydziela towarzyszy do poszczególnych oddziałów, gdyż jest ich niewiele, gdyż wie, że oni nie ulegną panice. Rozmawia z Romanem Śliwą, formuje tyraliere, organizuje ogień artyleryjski. Nad ranem Niemcy wycofują się, przynoszą dalej gniazda karabinów maszynowych.

O świcie 10 września poszedł Buczek w swój ostatni bój o ojczyznę, o wyzwolenie klasy robotniczej. Podciągnął się do stanowiska niemieckiego podurwał się, by rzucić granatem w pozycję nieprzyjaciela. Przeszedł się z automatu runął na skrawio-

na ziemię. Nie doszedł do Warszawy, do której chciał przedrzeć się przez pierścień niemieckich wojsk, do Warszawy, której chciał bronić.

Wiedź o bohaterkiej śmierci Mariana dotarła do stolicy w chwili, gdy lud Warszawy walczył w Robotniczych Batalionach Obrony. Stała się ona bodźcem do jeszcze bardziej zacieklej walki z hitlerowskimi hordami. Z Mokotowa, z „centralniaka” formowały się grupy komunistów. Na czele kroczyli: Edward Ochab i Aleksander Szelaug, Makowiecki, Leon Rajski, Chlebowski, Gostyński. Dzięki pomocy towarzyszy tramwajarzy przyjęto ich do 19 kompanii robotniczej. Trzeba było nie-

lada forteli i podstępów, aby dopuszczono ich do walki z wrogiem. Karabiny wydano im wtedy, gdy sytuacja była już zupełnie beznadziejna. Dowództwo szykowało się do kapitulacji, bano się o tym powiedzieć żołnierzom z Robotniczych Batalionów.

Robotnicze i chłopskie żołnierze ręce zaciskały się w pięści, chcieli walczyć do ostatka, do ostatniego naboju, do ostatniego żołnierza.

Marian Buczek, który pozostał na szosie ożarowskiej, był dla nich przykładem, był wzorem patrioty, wzorem niezłomnego bojownika o Polskę Ludową i sprawiedliwą. Tak, jak on walczyli o Polskę robotniczo - chłopską, o

Polskę mas ludowych. Wiedzieli, że niezawisłość może ojczyźnie zapewnić tylko klasa robotnicza na czele mas pracujących, że jedynie ta droga, droga przyjaźni z ZSRR, po której prowadzili ich komuniści, była właściwa, była słuszna.

Komunista Marian Buczek, setki i tysiące innych komunistów, robotnicy i chłopcy i inteligencja pracująca, którzy w tragicznych dniach wrześniowych stanęli w obronie ludu polskiego, dowiedli, jak głęboko tkwiła w nich miłość do ojczyzny, jak bardzo miłowali swój kraj i tradycje rewolucyjnej walki polskiego proletariatu. W dniach wrześniowych i później w latach okupacji, w oddziałach partyzanckich i w szeregach

armii walczącej przy boku Związku Radzieckiego, wykazali, że tylko lud jest zdolny do zabezpieczenia prawdziwej niepodległości i wolności Polski. Dowiedli, że prawdziwymi patriotami mogą być ci, i tylko ci, którzy ideę niepodległości narodowej nierozdzielnie wiążą z ideą wyzwolenia społecznego i wyzwolenia wszystkich na rodów z proletariackim internacjonalizmem.

W dziesiątą rocznicę śmierci wielkiego bojownika o niepodległość i wyzwolenie społeczne, polska klasa robotnicza składa hołd płomiennemu rewolucjonście i niezłomnemu bojownikowi o wolność — Marianowi Buczkowi.

J. W.

Jak komuniści bronili Polski

Wspomnienia o Marianie Buczku

W kwietniu 1939 r. spotkałem się z Marianem Buczkiem, u lekarza w więzieniu w Rawiczu. Maniek — jak nazywano Buczkę — starosta więźniów politycznych, w ciągu kilkunastu minut żywo, w sposób lapidarny, jasny, jemu tylko właściwy wyłożył stanowisko „Komuny” wobec zbliżającego się napadu hitlerowskiego na Polskę.

„Nie chodzi mi tylko o zdemaskowanie polityki sanacyjnej wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego, lecz chodzi mi przede wszystkim o to, aby raz jeszcze zadokumentować przed masami pracującymi, że my, komuniści, zawsze byliśmy i jesteśmy teraz organizatorami walki o ich interesy, walki o niezawisłość i niepodległość, o Polskę Ludową. Napisałem w moim imieniu oraz w imieniu całej „Komuny” rawickiej, że chcemy bronić kraju przed groźącym napadem hitlerowskim”.

„Komuna” zaofiarowała całonocną pomoc MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom — nielegalna organizacja opiekująca się więźniami politycznymi) na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Trzaska Mańka o losy naszej niepodległości była tak wielka, wywoływała tak żarliwe, że się natychmiast przyłączyłem do jego akcji — akcji „Komuny”, zgłaszając również swą gotowość do natychmiastowego wstąpienia do wojska. Lecz sanacja była głucha, na płomiennym wywoływanym „Komuny” rawickiej, powstańca śląskiego, lubelskiego komunisty — Mariana Buczka.

Siedziałem w następnej celi w sąsiedztwie Mariana, który ustawicznie, dzień w dzień, przy pomocy Morsa wystukiwał w ścianę do całej „Komuny” swą troskę o zagrożoną ojczyznę, gorącym swym patriotyzmem podurwał i zagrzewał każdego do walki ze zbliżającym się niebezpieczeństwem hitlerowskim.

31 sierpnia w nocy, gdy kilkanaście strzelami armatnimi hitlerowcy zburzyli stację kolejową w Rawiczu, Marian pierwszy spośród nas odezwał się do wydarzenia. Jakby sam rano przekazał nam swój ból przez ścianę: „nastąpiło!” Rano dowiedzieliśmy się oficjalnie o się stało. Naczelnik więzienia, sadysta, „bohater” wobec więźniów politycznych, przeznosił, że strachu przedzielił sobie urlop, kradnąc co cenniejsze depozyty więźniów. Zastępca naczelnika tego samego dnia zwił wraz z grupą satrapów sanacyjnych „patriotów”, z administracji więziennej. Pozostali tylko ci spośród strażników, którzy byli bądź to zaskoczeni tym, co zaszło, bądź też gotowi służyć w niemieckiej administracji więziennej.

1 września, w południe, na rozkaz Mariana Buczka, wyważyliśmy drzwi więzienne i opanowaliśmy magazyn, w którym przechowywana była odzież cywilna. Ubraliśmy się i czworakami, w sposób zorganizowany, według wskazówek Mariana, opuściliśmy więzienie rawickie. Na czele naszej grupy stali: Marian Lampe i Nowotko. Przy bramie więziennej spotkaliśmy grupę ludności rawickiej. Zaimprovizowaliśmy wiec, na którym przemawiali tow. tow. Naszkowski i Kolski. Zakonczył się on okrzykami: „Przez z najeźdźcą hitlerowskim! Niech żyje Polska Niepodległa! Do obrony!” Przyłączyli się wszyscy do rozpaczliwie walczących żołnierzy polskich. Marian Buczek wskoczył na czołg, zagrzewając czołgistów polskich do nieugiętej walki. Niestety! — wobec kolosalnej przewagi czołgów niemieckich zostaliśmy od razu odparci pod Poznań. W czasie odwrotu straciłem Mariana z oczu. Spotkałem się z nim ponownie 3 września na szosie Warszawa — Poznań; był niebawem strudzony, lecz gorący niewyczerpanym żarem walki.

Nekani ustawicznie przez lotnictwo i desanty hitlerowskie dotarliśmy do Łowicza. Odtąd nie można już było iść w dzień. Wojsko nasze rozbiło na małe grupy wraz z wal-

czącymi cywilami ukrywało się w ciągu dnia w lasach. „Byłoby do Warszawy dotrzeć” — podnosił nas na duchu Buczek. Tam lud pracujący wbrew terrorowi sanacyjnym organizuje skuteczną obronę.

8 września w nocy — nieopisany tłok na szosie z Błonia do Warszawy. Wojsko nasze, przeważnie z Poznania, wraz z nieszczyliwymi uchodźcami w bezładzie przeciągało szosą do Warszawy. Artyleria, piechota, tabor konny i motorowy — wszystko razem pomieszane. Tragiczną sytuację pogłębiało jeszcze to, że drogę ostrzeliwano ukryci w ciemnościach dywersanci hitlerowcy. Pod Ołtarzewem ostrzeliwano nas z ciężkich karabinów maszynowych i granatników. O godz. 11 w nocy siła ognia doszła od szczytu. Szybko rosła liczba zabitych i rannych. O pomocy rannym, o uspokojeniu oszałamiających nie było nawet mowy. Dokoła rozdzierające jęki i krzyki. Nie wiadomo kogo słuchać — nie ma dowódców. Tylko tak doświadczony w różnych walkach i tak gorąco pragnący walki z najeźdźcą człowiek, jakim był

Marian Buczek, mógł opanować sytuację.

Silnym, donośnym głosem rozkazał Buczek zatrzymać tabor konny wraz z innymi jednostkami i stanął na czele walki. Znalazło się kilka półówek, które okopały się nader szybko, otwierając ogień do gniazd desantu niemieckiego. Z okrzykiem „Za Polskę! Naprzód!” — ruszył Buczek na czele szybko rozwijającej się tyralieri. Sytuacja została opanowana, zaprowadzono porządek. Natychmiast nasze rozwija się pomyślnie — powoli, lecz systematycznie. Mimo dużych strat w rannych i zabitych, liczbowo szeregi nasze — dzięki przyłączeniu się coraz nowych ludzi, wojskowych i cywilów — nie zmniejszały się zbytnio.

Buczek dowodził natarciem. Podpaliliśmy kilka budynków po obu stronach szosy. Desant niemiecki zaczął wycofywać się do Ożarowa. Dopadliśmy pierwszych domów, skąd ostrzeliwano nas z karabinów maszynowych: w krótkiej walce wręcz z broniącymi się załogami dywersantami zdobyliśmy jeden karabin maszynowy i kilka automatów. Schwyta-

indagowany przez nas Niemiec znalazł, że głównym zadaniem desantu było zatrzymanie pochodu naszych wojsk na Warszawę aż do rana, do następującej niemieckiej (wtedy Niemcy nie operowali jeszcze nocnym lotnictwem). Walka o oczyszczenie domów z poszczególnych spadochroniarzy niemieckich, ostrzeliwujących Pasterów i Ołtarzew, trwała przez całą noc z 8 na 9 września, przenosząc się z rana do Ożarowa.

O godz. 5 rano Niemcy wykryli naszą grupę, czołgającą się do gniazd 2 karabinów maszynowych. Otworzył od nas silny ogień. Z grupy tej ocalał tylko tow. Michałczuk i ja. Tow. Buczek trafiony serią z automatu w głowę poległ na szosie niedaleko fabryki w Ożarowie. Zdołałem tylko ścisnąć jego zwłoki z szosy i przykryć gałkami.

Tak na szosie Warszawskiej, w walce z Niemcami poległ dnia 10-go września 1939 r. o godz. 5 rano komunista, płomienny patriota, więzień polityczny, wierny syn klasy robotniczej — Marian Buczek.

D. G.

Zdradziecki cios zza węgla

Nikczemną rolę odegrała zdradziecka klika Tito w ostatnich wydarzeniach wojennych w Grecji.

W rezolucji z 20. 8. 1949 roku dotyczącej bitwy w Vitsi — Burro Politycznej Komunistycznej Partii Grecji stwierdza: „Sytuacja w Jugosławii miała poważny wpływ na wynik działań w Vitsi. Działalność przywódców trockistowskich z Belgradu, próby organizowania dezercji, kampania oszczerstw, umożliwienie przedostania się wojsk monarcho-faszystowskich na terytorium jugosłowiańskie w Kaymakselan, skąd mogły one atakować nasze oddziały... wszystko to zmusiło nas do utrzymania obrony na granicach jugosłowiańskich i osłabiło nasz front przeciwko monarcho - faszystom, zmusiło nasze oddziały lewoskrzydłowe do wycofania się zanim to było konieczne i jakkolwiek taktyka tego nie wymagała.

Postawa trockistów titowskich budziła obawę akcji: z ich strony, skierowanej przeciwko lewemu skrzydłu naszej armii. Obawy te nie były płonne. Kiedy nasze lewe skrzydło wycofywało się — wojska titowskie ostrzeliwały je od tyłu na zboczach Aghios Germanos i na terytorium greckim”.

Potwierdza to autentyczne opowiadanie Noully Papadopolou, którą poznałem podczas ostatniej mojej podróży do wolnej Grecji.

Noully Papadopolou podobnie, jak wszyscy członkowie jej rodziny, jest bohaterem wojennym o wolność. Ojciec Noully, stary rewolucjonista, przesiedlając się lat w więzieniu i jest byłym deputowanym KP Grecji. Matka jej została zabita przez Niemców, brat poległ w walkach o wolność. I oto Noully, nieustraszona bojowniczką, odznaczona najwyższym orderem odwagi — „Orderem Elektry” — powiedziała mi: „Kiedy wycofaliśmy się z Vitsi, nasz oddział znajdujący się na pozycji w Aghios Germanos, był kilkakrotnie ostrzeliwany przez zbiorów titowskich, którzy atakowali nas na terytorium greckim. Znaleźliśmy się między dwoma ogniami. Z jednej strony byliśmy pod ostrzałem monarcho-faszystów, którymi dowodził amerykański generałowie, a z dru-

Fassos Georgion

giej strzelali do nas titowscy zdrajcy — atakując nas od tyłu, po to, by odciągnąć od swych mocodawców — angielskich imperialistów — judaszowe srebrniki — nagrodę za zdradę”.

Ostatnio titowcy bezwzględnie i bez obłędów oświadczyli, że zamykają granicę grecko-jugosłowiańską dla uchodźców greckich.

W rzeczywistości titowcy otworzyli granicę monarcho - faszystom. Uczynili to wyraźnie w Kaymakselan. Terytorium Jugosławii zostało użyte przez monarcho-faszystów do działań przeciwko armii demokratycznej.

Wobec oburzenia opinii światowej — klika Tito udała obrażoną i „pokrzywdzoną” i mówiła o „nieuczynionych obelgach”. Ale to trwało tylko do dnia, kiedy komisja do spraw bałkańskich stwierdziła, że między oficerami titowskimi i monarcho-faszystami doszło faktycznie do spotkania.

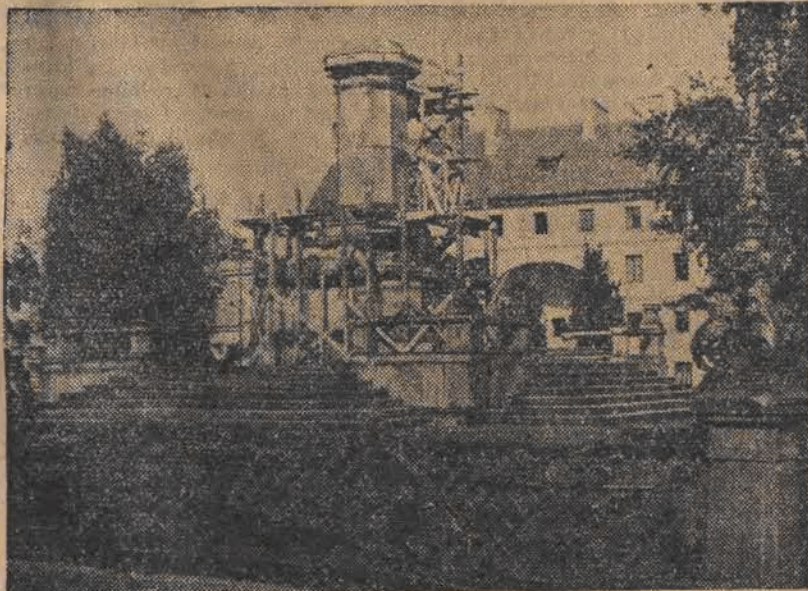
Po tym pierwszym kroku — klika Tito nie zawahała się przed następnym. Otworzyła współpracowała

ze starymi szluskami imperializmu i strzelała do armii demokratycznej. Aby uspokoić oburzenie ludu jugosłowiańskiego, który tak, jak inne narody demokratyczne odnosi się z wielką sympatią do naszej walki, aby zatrzeć okropne wrażenie, które wywarł ten czyn na opinii publicznej — faszystowska banda z Belgradu będzie ponownie mówić o „oszczerstwach”.

Ale fakty pozostały faktami i są aż nazbyt wymowne. Cios w plecy zadany w Vitsi armii demokratycznej przez zbiorów titowskich, został zapisany na rachunku zdrajców Tito i jego bandy. Koła ateńskie święciły ten fakt, zaś gazeta francuskich truistów „Le Monde” pisała 22 sierpnia: „Tito pomógł w poddaniu się powstańców w górach Vitsi”.

Oś Ateny — Belgrad nosi teraz hańbę niebawem wspólnej walki dwu reżimów faszystowskich przeciwko wyzwoleniemu ruchowi ludu greckiego. Postępowa ludzkość potępia z oburzeniem tę zdradę titowską. A lud grecki, w obliczu nowych trudności wytworzonych przez ohydny wroga, zaciska zęby w świętym oburzeniu i pomnaża wysiłki, by doprowadzić do końca słuszną walkę o wyzwolenie Grecji.

Odbudowa pomników Stolicy



Przystąpiono już do prac nad odbudową pomnika Młokiewicza. Na zdjęciu ustawione rusztowanie przy cokole pomnika na Krakowskim Przedmieściu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Przystąpiliśmy do potokowej produkcji tapczanów

Zagadnienie podniesienia produkcji w Zakładzie 4-ym Warszawskich Zakładów Przemysłu Drzewnego wiąże się ściśle z zagadnieniem t. zw. systemu produkcji potokowej.

W filii Nr 2 Zakładu 4-go, przy ul. Legionów 29 przed dwoma miesiącami przestaliśmy do masowej produkcji tapczanów systemem potokowym (taśmowym).

Dzięki tej reorganizacji pracy możliwości podnieść naszą produkcję tapczanów i plany miesięczne od 1-go lipca br. są wykonywane z nadwyżką — przeciętne wykonanie tych planów wyniosło 105 proc.

Reorganizacja systemu produkcyjnego trwała czas dłuższy i wymagała sporego wysiłku tak ze strony personelu technicznego z Dyrekcji Zakła-

du Nr 4 i naszej filii jak i całej załogi.

Szczególne zasługi przy wprowadzeniu nowego systemu produkcji: położyła nasza organizacja oddziałowa. Ponieważ nie we wszystkich jeszcze zakładach drzewnych w naszym mieście wprowadzono ten nowy wyższy system produkcji seryjnej, zwracamy się tą drogą do innych zakładów drzewnych, by zapoznali się z naszym dorobkiem.

Kierownictwo naszych Zakładów jak i racjonalizatorzy wyrażają gotowość zapoznania innych fabryk przemysłu drzewnego z nowym systemem produkcji.

W. Błado
korespondent fabryczny „Głosu”
Filia Nr 2 Zakładów Drzewnych
ul. Legionów 29.

Kobiety w Tomaszowie uczestniczą we współzawodnictwie pracy społecznej

Przed kilku dniami w Tomaszowie odbyło się zebranie koła terenowego Ligi Kobiet, poświęcone przede wszystkim sprawie realizacji III-go etapu współzawodnictwa pracy społecznej. Kobiety tomaszowskie, zorganizowane w szeregach Ligi Kobiet, zobowiązały się przeprowadzić dobrowolnie około 40 tysięcy godzin. W tej chwili znaczna część podjętych zobowiązań została już wykonana. W najbliższych dniach członkinie Koła Ligi Kobiet przystąpią do prac porządkowych na cmentarzu wojewskiem. Uporządkowane zostaną groby bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Uczestniczki zebrania poświęciły wiele uwagi rozpracowaniu metod, które przyczyniłyby się do umocnienia szeregow Ligi Kobiet. Obecnie na zebraniu członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się do indywidualnego werbowania nowych członkiń. W dalszej części zebrania kobiety tomaszowskie omawiały swój stosunek do ostatnich posunięć polityki watykańskiej.

„Nie ma takich sił — oświadczyły zgodnie — które mogłyby zahamować rozwój gospodarczy i społeczny naszego narodu i zaprzężyć z nami krajów demokracji ludowej. Groźby, które rzuca pod naszym adresem Watykan, przyczyniają się tylko do scementowania i wzmożenia naszych wysiłków.”

(S)

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

KARA

W dobrej rodzinie nigdy nie stosuje się kar — i taki system wychowania najbardziej jest szkodliwy. Bywają jednak rodziny, w których wychowanie dzieci zaniedbano do tego stopnia, że nie można obejść się bez kar. W tych wypadkach rodzice często stosują kary bardzo nieumiejętnie, i często zamiast doprowadzić do poprawy, pogarszają jeszcze sprawę.

Kara — to zagrożenie bardzo trudne, wymaga od wychowawcy wielkiego taktu i ostrożności. Dlatego też zalecam rodzicom, aby w miarę możliwości unikali stosowania kar. W ostatniości można zastosować tylko niektóre rodzaje kar, a mianowicie: odłożyć na inny raz zamierzoną przyjemność lub rozrywkę, na przykład pójście do kina lub cyrku. Zatrzymanie wypłaty kieszonkowych pieniędzy, jeżeli dziecko nimi rozporządza. Zabronić mu pójść na przechadzkę lub do kolegów.

Raz jeszcze zwracam uwagę rodziców, że kary same przez się żadnego pożytku nie przyniosą. W każdym zaś wypadku ważniejsze jest wyrobienie u dzieci przyzwyczajenia, niż poprawianie niewłaściwych, niż poprawianie niewłaściwych.

Z tą samą ostrożnością należy stosować również zachęty. Nigdy nie trzeba obiecywać dzieciom nagród, najlepiej poprzestać na zwykłej pochwalie lub wyrażeniu uznania. Radość, przyjemność lub rozrywka powinny być udziałem dzieci niejako nagrodą za dobre postępowanie, lecz jako zaspokojenie naturalnej i szlachetnej ich potrzeby. To, co dziecko potrzebuje, powinno zawsze otrzymywać niezależnie od zasług, a to, co nie jest mu potrzebne lub szkodliwe, nigdy nie powinno być przedmiotem nagrody.

ZABAWA

Aby kierować zabawą dziecka i wychowywać je podczas zabawy, rodzice powinni dobrze rozważyć, czym jest zabawa i co odróżnia ją od pracy.

Przed wszystkim trzeba wiedzieć, że między zabawą a pracą nie ma tak wielkiej różnicy, jak sądzi wielu ludzi. Dobra zabawa podobna jest do dobrej roboty, zła zabawa — do złej roboty.

W każdej zabawie tkwią wysiłki fizyczny i wysiłki myślowe. Jeżeli kupicie waszemu dziecku nakręcaną maskę i przez cały dzień będziecie ją nakręcać i puszczać, a dziecko będzie przez cały dzień patrzeć na to i cieszyć się, to w tej zabawie nie będzie nic dobrego. Dziecko pozostaje bezczynne, udział jego w zabawie polega wyłącznie na przyglądaniu się. Jeżeli wasze dziecko tylko w ten sposób będzie się bawić, wyrośnie z niego człowiek bierny, umiający się tylko przyglądać cudzej robotce, pozbawiony inicjatywy, nie przyzwyczajony do stwarzania w pracy nowych wartości, do przezwyciężania przeszkód.

Zabawa daje dziecku dużo radości. Będzie to radość tworzenia, albo radość zwycięstwa, albo zadowolenie estetyczne. Taką samą radość daje dobra robota.

Czym jednak różni się zabawa od pracy? Różnica ta polega na jednym: praca jest to udział człowieka w wytwórczości społecznej, w tworzeniu społecznych wartości materialnych, czy kulturalnych. Zabawa nie służy tym zadaniom, nie ma bezpośredniego związku z celami społecznymi, ale ma z nimi związek pośredni: wdraża do tych wysiłków społecznych i duchowych, które są niezbędne przy pracy.

Czego mamy wymagać od rodziców w zakresie kierowania zabawą dzieci?

Po pierwsze — pilnowania, żeby zabawa stała się jedynym dążen-

Koła dobrze — i źle pracujące Jak działa organizacja Ligi Kobiet w Pabianicach

Prawie przy każdej instytucji i zakładzie pracy w Pabianicach działa koło Ligi Kobiet. Są wśród nich dawne i nowoorganizowane, są koła dobrze pracujące i takie, które na wet nie odbywają zebrań.

Do kół dobrze pracujących niewątpliwie można zaliczyć koło Ligi Kobiet przy PZPWel. Nr 41. Członkinie Ligi w tych zakładach od bywają regularnie zebrań. Biorą udział w odprawach miejskich, wygłaszają odczyty itd. Ale na tym nie kończy się ich praca. Na zebraniach omawiane są zagadnienia produkcyjne, wysuwa się wnioski o usuwanie niedociągnięć, podejmuje się realne zobowiązania. Z inicjatywy członkiń Ligi w cerowalni zorganizowano 2 zespoły współzawodnictwa pracy, doskonale pracujące, wypełniające zawsze swe zobowiązania produkcyjne. Niedawno członkinie Ligi poświęciły bezinteresownie 1 godzinę pracy

na rzecz zakładu. Wyczyszczono dokładnie salę, uprzątnęto magazyny i t. d.

Ale Koło Ligi przy PZPWel. 41 nie zawsze tak pracowało. Przełom nastąpił przed 2-ma miesiącami, kiedy w drodze wyborów powołano został nowy Zarząd. Świadczy to, że wiele zależy od doboru właściwych ludzi w zarządach kół. Tam, gdzie aktywnie Ligi nie szczędziły trudu, gdzie zdołano skłonić do pracy organizacyjnej szeregowie członkinie Ligi Kobiet może się poszczycić niewątpliwymi sukcesami.

Jednak w dalszym ciągu istnieją jeszcze w Pabianicach organizacje Ligi, które, niestety, trzeba zaliczyć do słabo pracujących. Np. w Konfekcji — nie zdołano do tej pory zestawić dokładnej kartoteki członków i właściciel nie wiadomo, ile członkiń tej wspomnianie koło. Zarząd do tej pory nie potrafił zmobilizować ak-

tywu Ligi, zebrań odbywają się rzadko i nieregularnie. Rzecz znana, pracownicy umysłowe Konfekcji, dość licznie należące do Ligi, zupełnie się nie udzielają, uchylają się od wszelkiej działalności, mimo, że właśnie one w zasadzie posiadają najlepsze możliwości ożywienia pracy koła.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w podobnych warunkach trudno zdobyć się na jakiegokolwiek poważniejszego osiągnięcia. A szkoda, gdyż zakres działalności Ligi Kobiet w Konfekcji może być bardzo szeroki. Zakłady zatrudniają na ogólną ilość 1600 robotników ponad 1000 kobiet. Kobiety stanowią więc większość załogi i właściwie żaden poważniejszy problem nie powinien być zatlany bez udziału kobiet.

Czy nie byłoby wskazane, aby w przyszłości lepiej pracujące zespoły Ligi przychodziły z pomocą słabszym kolegom? Taka wzajemna współpraca mogłaby przynieść pomyślne rezultaty i przyczynić się do uaktywnienia wszystkich kół.

B.

niem dziecka, żeby nie odrywała go całkowicie od celów społecznych. Po drugie — aby kształtowała w trakcie zabawy niezbędne przy pracy nawyki fizyczne i psychiczne.

Bardzo często obserwować można niewłaściwy stosunek rodziców do kierowania zabawą. Niektórzy rodzice po prostu nie interesują się zabawą dzieci, uważają, że dzieci same wiedzą najlepiej, jak mają się bawić. W tych rodzinach dzieci bawią się, jak chcą, i kiedy chcą, same organizują zabawę. Inni rodzice poświęcają zabawie wiele uwagi, nawet na zbyt wiele, ciągle wtaczają się do zabawy dzieci, pokazują, tłumaczą, dają zadania rozrywkowe do rozwiązania, często sami rozwiązują je wcześniej, niż dziecko zdoła to zrobić i cieszą się tym. Dziecko nie pozostaje właściwie nic innego, jak słuchać i naśladować rodziców. Jeżeli dziecko zaczyna coś budować i coś mu się nie udaje, ojciec lub matka przysiadają się do niego i mówią: „Zle robisz, popatrz, jak trzeba robić”. Jeżeli dziecko wycina coś z papieru, ojciec lub matka przyglądają się przez chwilę jego wysiłkom, a potem zabierają mu nożyce i mówią: „Pozwól, pomogę ci, widział, jak ładnie wyszło”.

Dziecko patrzy i rzeczywiście, ojciec wypadło lepiej. Podaje drugi arkusz papieru i prosi, żeby jeszcze coś mu wyciąć. W takich rodzinach dzieci powtarzają tylko to, co robią rodzice, nie przyzwyczajają się ani do pokonywania trudności, ani do osiągnięcia lepszych wyników. Rozwijają się w nich niewiara we własne siły, lęk przed niepowodzeniem.

Inni rodzice są przekonani, że najważniejsza jest wielka ilość zabawek. Wydają dużo pieniędzy, obсыпают dzieci zabawkami i tym się szczycą. W takich domach kłóć dziecienny

przypomina magazyn zabawek. Rodzice lubują się specjalnie w dowcipnych zabawkach mechanicznych i wypełniają nimi życie swego dziecka. Dzieci zaś w najlepszym razie stają się zbieraczami zabawek, a w najgorszym — co się zdarza najczęściej — biorą do ręki bez najmniejszego zainteresowania to jedno, to drugą zabawkę, bawią się nią bez zapału, rzucają zabawki i ciągle żądają nowych. Rodzice powinni kierować zabawą dzieci w bardziej przemyślny i ostrożniejszy sposób.

Zabawy dzieci przechodzą kilka etapów rozwoju i każdy wymaga odpowiedniego kierownictwa.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nasze porady gospodarskie

Nie w każdym domu znajduje się waga. Dobrze jest więc wiedzieć, że: 1 szklanka mąki odpowiada wadze 12 dkg.; 1 szklanka cukru — 20 dkg.; 1 szklanka kaszy — 15 dkg.; 1 łyżka cukru — 4 dkg.; 1 łyżka miodu — 10 dkg.; 1 łyżka masła — 10 dkg.; 1 łyżka oleju — 10 dkg.; 1 łyżka soku owocowego w płynie, i trochę słodczy: cukierków, kruchych ciasteczek itp. Dysponując takim zapasem artykułów spożywczych, każda gospodyni może łatwo sporządzić posiłek nie wychodząc z domu, może też przyjąć niespodziewanie przybyłych gości szybko przygotowanym podwieczorkiem lub kolacją.

Plamy z owoców na letnich bawełnianych lub lnianych jasnych sukienkach czy też na białej bieliźnie stołowej łatwo usunąć octem lub kwasem cytrynowym.

Do stałej rezerwy produktów wejść powinny między innymi: kartofle,

groch, marmelada, konserwy jarzynowe, kompoty, grzyby suszone, tłuszcze, jarzyny świeże i suszone, cebula, pasta pomidorowa, musztarda, grzyby marynowane, jajka oraz suche wędzone wędliny. Nie zawadzi posiadać w podłazce szafki butelki krajowego wina, soku owocowego w płynie, i trochę słodczy: cukierków, kruchych ciasteczek itp. Dysponując takim zapasem artykułów spożywczych, każda gospodyni może łatwo sporządzić posiłek nie wychodząc z domu, może też przyjąć niespodziewanie przybyłych gości szybko przygotowanym podwieczorkiem lub kolacją.

Plamy z owoców na letnich bawełnianych lub lnianych jasnych sukienkach czy też na białej bieliźnie stołowej łatwo usunąć octem lub kwasem cytrynowym.

Nasze dzieci się uczą Ułatwiamy im naukę w domu i czuwamy nad ich postępami w szkole

Nasze dzieci poszły już do szkoły. Oczekuje je długi okres wytężonej pracy. Są one w tej chwili pełne najlepszej woli, pragną się dobrze uczyć, utrzymywać w należytym porządku zeszyty i książki, odrabiać systematycznie i dokładnie lekcje.

Matki dzieci w wieku szkolnym jednak z doświadczenia wiedzą, że nie zawsze te najlepsze postanowienia — utrzymują się na dłuższą metę. Zeszyty tracą staranny wygląd, na książkach zjawiają się plamy, lekcje nie zawsze są dokładnie odrabiane, czego oczywistą konsekwencją bywa gorszy lub nawet już stopień, przyniesiony ze szkoły.

W tym, jakże często występującym zjawisku opuszczenia się dzieci w nauce, niemałą rolę odgrywa również i niewłaściwy stosunek otoczenia do mowego do spraw, związanych z nauką dziecka. W wielu rodzinach do zagadnienia odrabiania zadań domowych przez ucznia nie przykładają się należytej wagi.

Dziecko zasiada do nauki przy stole, na którym ojciec rozłożył się ze swoją robotą, który matka traktuje, jako wygodne miejsce do prasowania i przy którym ktoś z domowników zjada równocześnie spóźniony posiłek. Nic też dziwnego, że w takich warunkach, nie mając ani potrzebnej ciszy, ani miejsca do rozłożenia zeszytów i książek, dziecko szybko zniechęca się do nauki, zaniedbuje odrabianie lekcji i dochodzi do wniosku, że dla najbliższego otoczenia jego lepsze lub gorsze postępy w nauce są sprawą dość obojętną.

B.

Własnymi siłami

Same zrobimy sobie kołdrę w domu

Trud wykonania kołdry własnymi siłami jest stosunkowo znaczny, ale niewątpliwie nam się opłaci.

Przeciętne rozmiary kołdry po ukończeniu powinny być następujące: 2 metry długości na 1,5 szerokości. Na sporządzenie kołdry używa się waty wełnianej 2 do 2,5 kg, waty bawełnianej 3 kg, puchu — 2 kg.

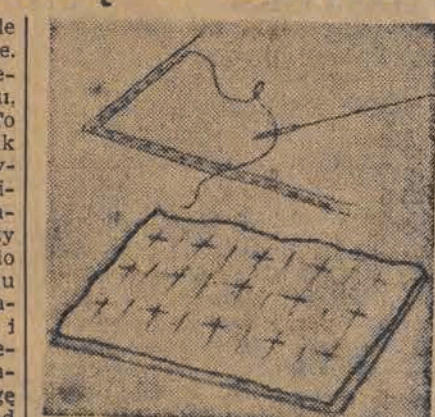
Wskazane jest robienie kołdry na specjalnej do tego przystosowanej ra-

mie. Jeśli ramy nie posiadamy, należy robotę rozłożyć na podłożu. Pierwszą naszą czynnością jest prze-fastrygowanie brzegów materiału, przeznaczanego na spód kołdry. To samo czynimy z wierzchem. Tak przygotowaną tkaninę (spód) przytwierdzamy gwoździkami tapicerskimi do ramy lub podłogi i rozkładamy na niej równomiernie watę, przytwierdzając ją szeroko fastrygą do spodu, tak, aby się przy pikowaniu nie obwalała. Nałożoną watę nakrywamy wierzchnim materiałem i luźno prze-fastrygowujemy w odmienny wzór przewidzianego pikowania. Po śladach fastrygi pikujemy gęsto ściągając, aby otrzymać dokładny rysunek wzoru. Po zdjęciu kołdry z ramy zszywamy oba brzegi materiału starannie (nie okrętką, a ściągając tak zw. pod igłę). Kołdra jest gotowa.

Przy sporządzaniu kołdry puchowej technika pracy jest nieco inna. Przygotowujemy 60 woreczków o rozmiarze 20 cm na 25 cm z tkaniny bardzo gęstej, napelnamy je puchem po czym ściągamy je zszywamy. Gotowe poduszeczki łączymy w ten sposób, by na szerokość kołdry wyposa-dzić ich po sześć a na długość po dwie.

Przygotowujemy się do zimy

JARZYNY SOLONE
Należy zetrzeć wszelkie jarzyny na grubej tarce, dając ostrożność. Wymieszać je z solą (w proporcji je-



się. Reszta prac przebiega tak samo, jak przy robieniu kołdry, wykonanej z waty. Pikowanie kołdry puchowej jest o tyle prostsze, że ściągamy wykonaną się wzdłuż zeszytych poduszeczek.

Przystępując do wykonania kołdry nie wolno zapomnieć o tym, że materiał na jej pokrycie musi być przykrojony o 15 cm dłuższy i szerszy od właściwych rozmiarów kołdry, gdyż przy pikowaniu wznosi się, przy tym i brzeg; należy założyć.

POMIDORY W BUTELKACH

Dojrzałe pomidory płuczemy, kramujemy na części, przygotowujemy, przecieramy przez sito, albo przez dość gęsty cedzak, wlewamy do butelek i gotujemy w kociołku przez pół godziny. Przed gotowaniem dobrze jest dla pewności korki w butelkach umocować sznurkiem. Flaszki wyjmujemy z wody po jej przestygnięciu, wycieramy starannie, korki zalewamy lakiem. Tak przygotowaną konserwę pomidorową przechowujemy w miejscu suchym i nie za ciepłym.

Gotując flaszki naplnięte pomidorem należy pamiętać o tym, by dno kociołka przed ustawieniem flaszek było wyłożone słomą lub papierem (mogą być gazety) i aby flaszki między sobą się nie stykały. W tym celu należy je owinać papierem lub galganami. Tak przygotowaną baterię butelek zalewamy chłodną wodą i stawiamy na ogniu. Czas gotowania liczy się od chwili zagotowania wody w kociołku.

ŚLIWKI W OCCIE

Proporcja: 1 kg śliwek, 30 dkg cukru, goździki, cynamon, ocet do marynaty.

Śliwki nie należy przeżywać, myjemy, wycieramy, nakładamy każdą ostrą szpilką. Układamy je w garnku kamiennym i zalewamy syropem przygotowanym z octu, cukru i dodatków. Przez dwa dni należy ten syrop zlewać, zagotowywać i wrzucamy — ponownie zalewamy śliwki. Na trzeci dzień przeładujemy syrop wraz ze śliwkami do rondla i gotować przez 5 minut. Gdy śliwki przestygną złożyć konserwę do słoja i przykryć słoje pergaminem.

Jak się UBRAC

Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom na załączonych rysunkach wzory praktycznych drobiazgów jesiennych, sportowych swetrów i welnianych sukien.

Uzupełnieniem naszego stroju je-

siennego są: szalik, czapeczka i rękawiczki. Niezadługo nadejdą chłody i te przedmioty staną się niezbędną częścią naszej garderoby. Uzupełnieniem jesiennego kostiumu lub płaszcza stać się powinny: torebka, szal



i rękawiczki, sporządzone z lekkiej, deseniowej tkaniny wełnianej. Na ich zrobienie należało by użyć materiału o wzorze drobnej kratki, który by barwą harmonizował z całością noszonej przez nas garderoby.

Kupno nowych rękawiczek skórzanych i torebki ze skóry pociąga za sobą poważny wydatek. Możemy je wykonać ze znacznie tańszego surowca i nie staną się one przez to brzydsze ani mniej eleganckie.

Zajrzyjmy do naszych schowków, kto wie, czy nie znajdziemy w nich sztuki nie używanej już odzieży, z której przy odrobinie dobrej woli z naszej strony powstaną tak ładne części naszej garderoby, jak te, które oglądamy na załączonym rysunku. Ciepły sweter stanowi niezbędną część zimowej odzieży. Na kupno gotowego swetra nie każda z nas może sobie pozwolić, jest to bowiem wydatek dość poważny. Od czego jednak

nasza umiejętność robienia na drutach? Jeśli już teraz pomyślimy o zaopatrzeniu się w odpowiednią na sporządzenie zimowego swetra ilość włóczki i rozpoczniemy robotę, to nawet te z nas, które na zajęcia domowe nie porządkują stosunkowo niewielką ilością czasu, będą posiadały już w pierwszych dniach zimy, ciepły sweter własnej roboty.

Na ostatnim rysunku przedstawiamy modele sukien, odpowiednich dla młodych dziewcząt. Pierwsza z nich odznacza się krojem wybitnie sportowym. Na jej sporządzenie potrzeba jednak sporo materiału. Przybrańie bluzki i poszerzona fałdami spódniczka pochłaniają dużo materiału. Druga sukienka, niezwykle prosta w kroju, może być uszyta z niewielkiej ilości tkaniny. Ten fason jest odpowiedni dla dziewcząt smukłych i wysłokich.



Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 10 września 1949 r.
Dziś: Mikołaja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4Adres Redakcji: R.S.W. „Prasa”,
Plac Kościuszki 16, telef. 2-50,
godziny przyjęć 10-12.Uwaga
muzycy!

W związku z połączeniem dyrektorów i kierowników szkół o wznowieniu po przerwie działalności wakacyjnej Międzyszkolnego Zespołu Muzycznego prowadzonego w roku szkolnym 1948-49 przez ob. Fryca Mariana, podaje się do wiadomości uczniów co następuje: Członkowie wyżej wymienionego zespołu zgłaszają się w poniedziałek dnia 12 września o godz. 17.30 w sali Robotniczego Domu Kultury ul. Armii Czerwonej Nr 10. Zaznacza się, że w tym dniu przyjmowani będą również nowi członkowie. Stawić należy się z instrumentami.

Niniejszy komunikat nie dotyczy uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Tomaszowie Maz.

W PZPiG Nr. 3 wiele zrobiono
by usprawnić pracę

W sierpniu w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 3 w Tomaszowie przeprowadzono cały szereg inwestycji usprawniających pracę i stwarzających lepsze dla niej warunki. Między innymi wyremontowano całkowicie dwie sale farbiarni, gdzie założone zostały betonowe podłogi. Umożliwiają one szybkie spływanie nadmiaru wody przez co zatrudnieni tu pracownicy mają dużo lepsze warunki pracy. Ponadto zainstalowane zostały dwie nowe kadzie farbiarskie. Poza to kadzie ustawiono w sposób bardziej właściwy i racjonalny, co również przyczynia się do usprawnienia pracy. Do dalszych prac wykonanych tutaj zaliczyć należy ulepszenie filtru przez założenie w nich węgla drzewnego, żwiru i koksu. Dzięki temu woda wypływająca z kadzi farbiarskich zostaje odbarwiona i oczyszczona z kwasów. Przyczyni się to w poważnym stopniu do podniesienia stanu zdrowotnego miasta. Na usprawnienie pracy w tutejszych zakładach wpłynęło przebudowanie w suszarni pewnych elementów. Użyto tutaj ostatnio zamiast śmigieł drewnianych blaszane. Co pozwoli na uniknięcie częstych dawnych postojów.

Poza tym wykonano tutaj szereg prac pozornie niewielkich, które

Wędrowka

po województwie
ZDUŃSKA WOLA

W ubiegłą niedzielę ekipa łączności Państwowej Fabryki Krosien Bawełnianych w Zdunach Woli odwiedziła wieś Wojsławice. Wygłoszony został tu referat o działalności Ligi Kobiet, poczym odbyły się występy artystyczne które zgromadziły około 400 osób. Robotnicy domni bardzo miłego przyjęcia ze strony mieszkańców Wojsławic. W najbliższym czasie wyjechała chłopów odwiedzić również fabrykę i zapoznać się z pracą i życiem robotników.

Realizacja systemu oszczędności
w Związkach Samorządu Terytorialnego

Związki Samorządu Terytorialnego w województwie łódzkim od pierwszej niemal chwili wprowadzenia w życie systemu „O” przy stały do jego realizacji.

Powołano komisarzy oszczędnościowych do zadań, których należało ułożenie planów oszczędnościowych, spopularyzowanie wal-

ki z marnotrawstwem, dążenie do wypracowania dodatkowych oszczędności oraz dopilnowanie wykonania planów oszczędnościowych.

Komisarz oszczędnościowy wojewódzki wyjeżdżał w teren na ogólne zebrania pracowników danego Związku Samorządu Tery-

torialnego, w czasie których dyskusyjnych — system oszczędzania. Z kolei powiatowi komisarze oszczędnościowi organizowali konferencje i odprawy delegatów z terenów poszczególnych powiatów. Niezależnie od takich konferencji na odprawach wójtów i sekretarzy gmin wygłoszone były referaty o planowej oszczędności w związkach samorządu terytorialnego. Zagadnienia te omawiane były stale na odprawach sołtysów w poszczególnych gminach.

W niektórych Związkach Samorządowych wprowadzony został system planu dla każdej komórk (Wieluń, miasto Pabianice, miasto Tomaszów), a zwłaszcza w biurach co dało już dobre wyniki przez usprawnienie urzędowania.

W niektórych Związkach Samorządowych urządzane są „skrzynki pomysłów” oraz wniosków, co do praktycznego przeprowadzenia systemu oszczędności.

Jedną z bolączek, na którą wskazywał się niektórzy powiatowi komisarze oszczędnościowi jest to, że nie we wszystkich gminach sprawa oszczędności jest należycie rozumiana, to samo zjawisko występuje nawet w niektórych agendach powiatowych i miastach wydzielonych.

Należy jednak stwierdzić, że pracownicy samorządów terytorialnych na ogół przyjmują aktywny udział w planowym systemie oszczędzania.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Ogółem preliminowano 83 miliony 751 tysięcy zł. oszczędności, wykonano zaś 37.426.000 zł.

Stosunkowo niski procent wykonania planu oszczędnościowego tłumaczy się tym, że system planowego oszczędzania wprowadzony dopiero w 1949 roku nie znalazł jeszcze należytego zrozumienia we wszystkich związkach samorządowych.

W pierwszym półroczu plan oszczędności we wszystkich związkach samorządu terytorialnego województwa łódzkiego wykonany został w 45 procentach w stosunku do sumy preliminowanej.

Tomaszów
za dużo pije!

Wzrastająca plaga pijanstwa na terenie naszego miasta ma swoje dokładne odbicie w obrotach dokonywanych wódka w Tomaszowie. Jak wykazują cyfry w miesiącu sierpniu sprzedano za 36.000.000 złotych wódki.

Zakładając, że jedna trzecia wymienionej kwoty przypada na sprzedaż wyrobów PMS-u poza Tomaszówem to okazało się, że w samym Tomaszowie przepija się miesięcznie 24.000.000 zł.

Tomaszów liczy obecnie 39.000 mieszkańców. Przyjmując, że połowa tej liczby to dzieci młodzież i starcy, a więc nie używający alkoholu, z pozostałej liczby mieszkańców należy odjąć około 9.000 kobiet, nie będących z reguły konsumentkami wódki — to pozostanie około 10.000 osób, które przyczyniają się bezpośrednio do przepicia 24 mil. złotych. I z grubsza licząc możemy przyjąć, że idzie ona na kupno 30.000 ltr. wódki, czyli 3 ltr. miesięcznie na głowę tomaszowianina.

Należy zaznaczyć, że jest to wyliczenie teoretyczne wychodzące z założenia, że ilość mieszkańców pijących przyjmuje się na 10.000 w rzeczywistości liczba ich jest z całą pewnością mniejsza, a więc na głowę przypadnie więcej niż 3 ltr. miesięcznie.

Wymowa tych cyfr świadczy jak najbardziej o tym, że pijanstwo w naszym mieście szerzy się z zastraszającą szybkością i zdobywamy sobie opinię najbardziej zapalczonego miasta w kraju. Pomijając już skutki jakie ta ilość alkoholu pozostawia w stanie zdrowia pijących, każdy litr wódki to odjęcie kęsa chleba rodzinie, to ograniczenie wydatków na książkę, ubranie, prasę, rozrywkę.

Czas by ocknęło się ze zbyt długiej drzemki istniejącej na terenie miasta Towarzystwo Antyalkoholowe „Trzeźwość”.

E.

Włókniarze wybrali delegatów
na konferencję powiatową Zw. Zawodowych

Od kilku już dni robotnicy wszystkich branż zrzeszeni w Związkach Zawodowych bývają zagadnieniem wyborów do Powiatowej Rady Zw. Zaw. Na wszystkich zakładach pracy, biurach i urzędach trwają prace przygotowawcze. W tej chwili zakończone zostały już prawie zupełnie wybory delegatów na konferencję powiatową w zakładach przemysłu włókienniczego. Wybranych zostało 76 delegatów reprezentujących wszystkie zakłady pracy z Tomaszowa i powiatu brzezińskiego. Trzeba podkreślić tutaj, że inne oddziały Związków Zawodowych jak: pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Budowlanych, Ubezpieczalni Społecznej, Skarbowców, Transportowych, Pocztców, Spożywców, Spółdzielców i wiele, wiele innych do tej pory nie przeprowadziło jeszcze wyborów.

Wybory delegatów na powiatową konferencję odbywają się w ten sposób, że ogólne zebranie na danej placówce lub zakładzie pracy wybiera na 10 pracowników jednego delegata na konferencję międzyoddziałową. Zebrani znów

delegaci na konferencji międzyoddziałowej wybierają przedstawicieli w ilości przypadającej danemu związkowi. Ilość delegatów reprezentujących oddział każdego z związków na konferencji powiatowej, uzależniona jest ściśle od jego liczebności.

Wybory Powiatowej Rady Związków Zawodowych są bardzo ważnym momentem w życiu organizacyjnym związków. Szczególnie ważnym jest to teraz, kiedy nowe za-

danie stąpy przed ruchem zawodowym. W konferencji powiatowej, oprócz delegatów wybranych przez związkowców z terenu całego powiatu udział wezmą również przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych naszego miasta. Niedziela, 18 września br. będzie ważnym momentem w życiu zawodowym Tomaszowa i całego okręgu.

Nawet posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

wadził się doń emeryt kolejowy ob. Wawrzczak. Po jego śmierci mieszkał tu znów pracownik PKP ob. Ziomek z liczną rodziną. Trzeba bowiem wiedzieć, iż domek jest obszerny, dobrze wykonany, a

nowe posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

wadził się doń emeryt kolejowy ob. Wawrzczak. Po jego śmierci mieszkał tu znów pracownik PKP ob. Ziomek z liczną rodziną. Trzeba bowiem wiedzieć, iż domek jest obszerny, dobrze wykonany, a

nowe posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

wadził się doń emeryt kolejowy ob. Wawrzczak. Po jego śmierci mieszkał tu znów pracownik PKP ob. Ziomek z liczną rodziną. Trzeba bowiem wiedzieć, iż domek jest obszerny, dobrze wykonany, a

nowe posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

wadził się doń emeryt kolejowy ob. Wawrzczak. Po jego śmierci mieszkał tu znów pracownik PKP ob. Ziomek z liczną rodziną. Trzeba bowiem wiedzieć, iż domek jest obszerny, dobrze wykonany, a

nowe posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

wadził się doń emeryt kolejowy ob. Wawrzczak. Po jego śmierci mieszkał tu znów pracownik PKP ob. Ziomek z liczną rodziną. Trzeba bowiem wiedzieć, iż domek jest obszerny, dobrze wykonany, a

nowe posiada bieżącą wodę i łazienkę. Domek ten od kilku miesięcy stoi pusty, mimo iż wielu kolejarzy nie posiada odpowiednich mieszkań. Bardzo możliwe, że „dobro służby” wymaga takiego stanu rzeczy, w każdym bądź razie zwykłemu śmiertelnikowi nie łatwo przyjdzie to zrozumieć. W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do niszczenia domku. A to się już dzieje. Sprawa właściwego wykorzystania domku należałoby się zająć jak najszybciej.

St. Janiak ul. Równa 1

Nosi Człowiek cu piesz

Cichy biały domek!...

Tuż przy składnicy węgla, znajdującej się na stacji kolejowej, stoi biały murowany domek. Po zakończeniu działań wojennych wpro-

Nowe sklepy Centrali Tekstylnej
winny powstać na peryferiach miasta

Centrala Tekstylna w Tomaszowie Mazowieckim posiada obecnie 4 sklepy detaliczne, które w mie-

sięciu sierpniu dokonały obrotów na łączną sumę 15.600 tysięcy złotych. Jest to bezspornie poważnym sukcesem, jeśli weźmiemy pod uwagę, że obroty te wykonane zostały ponad plan bo w 120 procentach. Część tych sklepów posiada charakter wybitnie branżowy. I tak jest sklep „bawełniany” przy ul. Zgorzelickiej 16, dalej sklep „wełniany” przy ul. Antoniego 14 oraz sklep „jedwabny” przy Placu Kościuszki Nr 1. Wszystkie te placówki państwowe

go handlu detalicznego z opatrą ludzi pracy w towary jak najlepszej jakości i po cenach nie wyższych niż w sklepach detalicznych. Zdarzało się często, że robotnicy Tomaszowa nie zawsze mogli dostać się do sklepów Centrali Tekstylnej, ponieważ oblegane one były przez spekulatorów, wykupujących towary dla dalszej odsprzedaży. Dla zapobieżenia handlu fałszywego postanowiono w ostatnim czasie sprzedawać w war tylko na legitymacje Związków Zawodowych, szczególnie jeśli chodzi o te gatunki tkanin, które są przez nabywców specjalnie poszukiwane.

Pisząc o sklepach Centrali Tekstylnej należy wspomnieć kilka słów o rozmieszczeniu tych sklepów na terenie miasta. J-k wiemy w Tomaszowie istnieją 3 sklepy daleko od śródmieścia położone na przykład Wilanów i Starzyce. Tymczasem sklepy Centrali Tekstylnej zakładane są jedynie w śródmieściu. Należałoby otworzyć jeszcze kilka sklepów Centrali Tekstylnej, ale tym razem już na krańcach miasta. Wskazaniem byłoby również aby te sklepy w przyszłości uruchamiane na peryferiach miasta były wielobranżowe. Umożliwi to ludności tych dzielnic zaopatrywanie się we wszystkie potrzebne artykuły.

Na igłach zamiast 4.330 zł. trzymano 7.760 zł.

Cyfry te dowodzą, że załoga stara się oszczędzać. Zużycie igieł uwarunkowane jest bowiem tylko właściwym ustosunkowaniem się do tego zagadnienia pracownika.

Te wszystkie dane mówią same za siebie. Robotnicy chcą oszczędzać i będą oszczędzać. Organizacja partyjna na terenie zakładu musi włożyć dużo wysiłku aby oszczędzanie nie było tylko nieśmiałym dążeniem pracownika. Oszczędność musi być również dobrze zorganizowana.

H.

OGŁOSZENIA DROBNE

KURSY Księgowości, Maszynopisanie, Stenografia, Korespondencja, Stenografowanie, Stenografowanie i Maszynistek. Początek 5 września. Zapisy Jerozolimską 1. 230

CENNIK OGŁOSZEN
w dzienniku „GŁOS TOMASZOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalaty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń

Za tekstem

Nekrologi

Drobne

od 1 do 100 mm

70

110

160

200

200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Rozrywki umysłowe

Logogryf Nr 2



Aby rozwiązać nasz drugi logogryf z cyklu rozrywek umysłowych trzeba odszukać 21 słów, których znaczenie podane jest poniżej. Słowa te należy wpisać pionowo (z góry na dół) w podane kratki. Trzeci rząd poziomy liter, ujęty w grube linie, da rozwiązanie — pierwsze słowa polskiej pieśni rewolucyjnej.

Wypełniony i wycięty rysunek należy nadesłać do Redakcji „Głosu” Łódź, ul. Piotrkowska 86 III piętro, z adnotacją: „Dla działu rozrywek umysłowych”. Termin nadsyłania — 21 września. Wśród tych, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, podobnie, jak wśród uczestników pierwszego konkursu, rozlosowanych zostanie w dniu 22 września br. w lokalu Redakcji „Głosu” 10 cennych nagród. Pierwszą nagrodą jest wieczne pióro marki „Eversharp” ze słotką, 14-karatową stalówką. Następnymi 9 nagród to wartościowe książki. Lista nagrodzonych zamieszczona będzie w „Głosie” w dniu 24-ym września br.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Miejscowość, gdzie dnia 12 października 1943 r. I Polska Dywizja Piechoty im. Kościuszkowie odniosła zwycięstwo nad Niemcami.
2. Miasto, gdzie w 1912 roku odbyła się konferencja SDPRR, na której bolszewicy odrzucili się od mieńszewików.
3. Amerykański śpiewak i działacz lewicowy.
4. Znaną postać pisarza francuskiego — żył w końcu XIX i początku XX stulecia.
5. Sławny poeta polski.
6. Pseudonim postępowego pisarza polskiego i zasłużonego tłumacza arcydzieł literatury francuskiej.
7. Generalny sekretarz węgierskiej partii pracujących.
8. Jedno z największych miast świata — najważniejszy port Chin Ludowych.
9. Zasłużony polski pisarz proletariacki, niedawno odznaczony.
10. Znaną polską kompozytorkę — twórcą baletu „Harnasie”.
11. Najwybitniejszy angielski działacz robotniczy.
12. Zasłużona bojownicza rumuńskiej klasy robotniczej.
13. Miasto, które pierwsze wstawiło się bohaterską obroną przed faszyzmem.
14. Wybitny francuski socjalista, obrońca pokoju, redaktor „L'Humanité”, zginął w przeddzień I wojny światowej.
15. Jeden z wodzów rewolucji francuskiej.
16. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.
17. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.
18. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.
19. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.
20. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.
21. Polski port nadbałtycki.

UWAGA! Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań logogryfu Nr 1 upływa w dniu 14 bm. Dnia 15 bm. zostaną już rozlosowane nagrody.

1. Jeden z wodzów rewolucji francuskiej.

2. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

3. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.

4. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.

5. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.

6. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.

7. Polski port nadbałtycki.

8. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

9. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.

10. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.

11. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.

12. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.

13. Polski port nadbałtycki.

14. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

15. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.

16. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.

17. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.

18. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.

19. Polski port nadbałtycki.

20. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

21. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.

22. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.

23. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.

24. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.

25. Polski port nadbałtycki.

26. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

27. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.

28. Najśłynniejszy polski kompozytor, którego twórczość wyrosła z twórczości ludowej.

29. Miejscowość pod Berlinem, gdzie w 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja sprzymierzonych.

30. Wewnętrzni wrogowie partii leninowskiej w okresie reakcji stołypinowskiej.

31. Polski port nadbałtycki.

32. Twórca wspaniałego eposu o życiu Kozaków dońskich.

33. Jeden z założycieli niemieckiej socjaldemokracji i drugiej międzynarodówki — żył 1840—1913.



WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT



Co, gdzie i kiedy?

Przegląd dzisiejszych i jutrzejszych imprez sportowych

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi w boksie. Z łódzkiej zespołów ŁKS Włókniarz i Błękitni. W niedzielę rozpoczyna się również rozgrywki o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz zmierzy się z zespołem Warty z Poznania. Skład drużyny łódzkiej będzie następujący: według kolejności wag Kar-gier, Różycki, Marcinkowski, Kawczyński, Debisz, Olejnik, Jaskółka i Grzelak. Goście najprawdopodobniej wystawią Liedkego, Borka, Szymańskiego, Ratajczaka, Szkudlarkę, Białeckiego, Franka i Majewskiego. Drużyna Warty uległa łódzianom w ubiegłym sezonie 3:13, a w rewanżowym spotkaniu wyszła na remis: 8:8. Sądząc, że zespół bokserski ŁKS Włókniarz odpowiednio przygotowany na

obozie, zdecydowanie rozprawi się z przeciwnikami poznańskimi. Zawody odbędą się na stadionie przy Al. Unii o godz. 11-ej. Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie Sanitas przy ul. Piotrkowskiej 81.

W Łodzi poważniejszych imprez nie przewiduje się, natomiast w Piotrkowie tamtejsza b. „Concordia” obchodzi 40-lecie istnienia. Między innymi odbędzie się mecz piłkarski z Ruchem, oraz bokserski z drużyną Groble.

Sędziowie piłkarscy Okręgu Łódzkiego rozegrają w niedzielę zawody z kolegami swymi z Warszawy w

Stolicy. Skład łódzian przedstawia się, jak następuje: Marciniak, Pogodziński, Kaźmierczak, Woźniakowski, Olejnik, Jasiński, Górecki, Szperling, Stępień, Spychała, Naporski, Trawkowski i inni.

O drużynowe mistrzostwo w boksie zespołów klasy A odbędą się dwa mecze. Bawelna spotka się z Ogniwem, które winna pokonać, a w Aleksandrowie tamtejszy DKS będzie miał za przeciwnika rezerwę ligowego Związku Zryw. Trudno przewidzieć zwycięzcę tego meczu, jednak sądzimy, że gospodarze posiadają więcej szans na wygraną.

Łódź będzie miała mi dzwaniastowy mecz bokserski

z Francją lub Włochami

Niedawno pisaliśmy, że Łódź skierowała się na międzynarodowymi spotkaniami pięściarskimi. Już bardzo dawno nie oglądaliśmy w Łodzi ani Czechów, ani Włochów, ani Szwedów. Widocznie Łódź była przez Polskę Związek Bokserski ignorowana. Obecnie sytuacja zmienia się na lepsze. Wczoraj spotkaliśmy przypadkowo prezesa Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego ob. Ejmego. Zwykle poważny i mało mówny, tym razem wydawał nam się w niezwykłym dobrym usposobieniu.

— Co słychać, prezese?

— Zapowiada się dobrze. Będziemy mieli w Łodzi mecz międzypaństwowy!

— Kiedy?

— Gdzieś w drugiej połowie października lub w początkach listopada.

— Kogo będziemy oglądać?

— Włochów, albo Francuzów.

— Wczoraj — mówi nasz rozmówca — rozmawiałem z prezesem Polskiego Związku Bokserskiego. Mecz z Włochami, lub Francuzami mamy zapewniony. Musimy tylko nie zawalić roboty, aby znów nie stracić zaufania PZB co do naszych zdolności organizacyjnych.

W istocie warto już teraz o tym pomyśleć, aby wykorzystać tę nadarzącą się szansę i dowieść Warszawy, że Łódź jest zdolna do organizowania imprez na wielką skalę.

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska spotkań piłkarskich

Sobota 10 września:
9 — 13. Zawody jubileuszowe b. „Concordii”: Andrzejak.
15 — 21. Zawody jubileuszowe b. „Concordii”: Andrzejak.
Niedziela 11 września — spotkania towarzyskie.
9 — 13. Piotrków — zawody jubileuszowe: Racięcki.
15 — 21. Piotrków — zawody jubileuszowe: Racięcki.
11.30. PTC — Gwardia: Bira.
Spotkania mistrzowskie 11 września:
11. Gwardia — Włókniarz (Zd. W.): Rosiak.
9. Gwardia II — Włókniarz II: Breda.
11. Legia — Ogniw: Szytenhelm.
9. Legia II — Ogniw II: Suwała.
11. Arko — Budowlani: Zawierucha.

9. Arko II — Budowlani II: Turski.
11. DKS — Ogniw: Bretatem.
9. DKS II — Ogniw II: Szulc.
11. Bawelna — Naprzód: Eklar.
9. Bawelna II — Naprzód II: Hofman.
17. Kolejarz — Włókniarz (Pab.): Zawadzki.
15. Kolejarz II — Włókniarz II: Werner.
17. Concordia II — PTC Ib: obsada Piotrków.
17. Widzew Ib — Emjeden II: Miller.
16.30. Emjeden — ŁKS Włókniarz II: Gryniewski.
Mistrzostwa juniorów 11 września:
17. ŁKS Włókniarz — Kolejarz: Szymański.
17. Widzew — Spójnia: Tomczak.

Uśmiechnij się



— Tatusiu, dlaczego zwycięstwo przedstawiają jako kobietę?

— Poczekaj! Jak się ożenisz, to zrozumiesz...

Z PRAC PRZY BUDOWIE HALI SPORTOWEJ



Prace nad budową nowej hali sportowej w Łodzi posuwają się naprzód. W tych dniach przesunięto już rusztowanie pod dalsze łuki sklepienia, które rozmiarami swymi wzbudza podziw wszystkich przechodniów.

Widzew organizuje Dzień Sportu Klubowego

W niedzielę Wł. ZKS Widzew organizuje na swoim boisku Dzień Sportu Klubowego. W dniu tym zorganizowanych zostanie szereg imprez sportowych, z których dochód netto organizatorzy przeznaczają na Odbudowę Warszawy.

Program imprez jest następujący:

Godz. 14 — zbiórka zawodników, przemarsz wokół boiska, wciągnięcie flagi na maszt.

Godz. 14.15 — finałowe rozgrywki tenisowe o mistrzostwo klubu.

Godz. 14.15 — start kolarzy.

Godz. 14.30 — zawody lekkoatletyczne.

Godz. 15 — zawody bokserskie.

Godz. 15.30 — zawody w koszykówkę i siatkówkę.

Godz. 16 — pokaz gimnastyczny młodzików.

Godz. 17 — mecz piłkarski o mistrzostwo Okręgu.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

Godz. 19 — ognisko — część artystyczna.

W. Ażaiw

255

Daleko od Moskwy

— Towarzyszu Beridze, katastrofa, nieszczęście, pomagaj szybko!

W bursie, gdzie mieszkali spawacze wytrysnął nagle spod podłogi potężny słup wody, tak że robotnicy ledwie zdążyli uciec. Woda szybko zalala pomieszczenie i wypływała przez okna i drzwi. Beridze zastał tłum budowniczych, oglądających niezwykły obraz: drewniany barak był wypełniony lodem. Woda, szybko zamrażając utworzyła dookoła domu fantastyczne wodospady (Ktoś je określił „lodospady”).

— W jaki sposób woda dostała się do domu, skąd się tam wzięła? dlaczego właśnie do naszego domu, a nie do innego? — pytał podejrzliwy Umara.

— Przyjaciele moi, to jest typowy kawał na terenach gdzie ziemia jest wiecznie zamrażana — wyjaśnił Beridze. — Miejsce pod barakiem mocno się ogrzało. I co wynikło? Nieprzeniknione wieczne zamrażnięte tereny i coraz bardziej zamrażająca górna warstwa nacisnęły na podziemne wody, które zaczęły szukać wyjścia na po-

wierzchnię i znalazły je w tym przegrzanym miejscu. Można, oczywiście, uniknąć tego. Należy budować piwnice w domach, wtedy ciepło pomieszczeń nie wpływa na przemrażniętą ziemię.

— Dom wasz, jak pompa, wyciągnął wodę z głębin ziemi — wyjaśnił Topolow, który przyszedł wraz z Beridzem i opowiedział wypadek z swojej praktyki: kiedyś, nagle bez powodu na środku podwórza utworzyła się zamrażnięta pokryta lodem kałuża. Okazało się, że podziemna woda przedarła się na powierzchnię, właśnie w tym miejscu, gdzie stała beczka przewrócona dnem do góry. Beczka odegrała rolę pompy: ziemia pod nią zamrażała mniej niż w innych miejscach.

— Gdzie będziemy mieszkać? Potrzebne jest mieszkanie mówił Umara, spoglądając ze zmartwieniem na zniszczony barak.

— Nie martw się, mieszkanie będzie — obiecał Beridze.

Po tygodniu zaszedł inny dziwny wypadek: w piekarni zaczął osuwać się piec i w ciągu trzech dni zapadł się pod ziemię. Rogow polecił, ażeby na górnej części pieca postawić, nowy.

Aleksandrze Iwanowicz, proszę odwołać zarządzenie — powiedział Beridze.

— O co chodzi, Jerzy Dawidowicz? Przecież trzeba

wypiekać chleb. Przeklęty piec pochłonął czeluście piekarni.

— Chodzi o to, że pod piekarnią leżą wieczne zamrażnięte warstwy, które składają się z mieszaniny ziemi i lodu. Na skutek wydzielanego przez piec ciepła lód się roztopił i na dół utworzyły się trzęsawisko. Drugi piec pójdzie za pierwszym. Jest to przykład braku doświadczenia i ostrożności naszych poprzedników. Będziecie musieli, Aleksandrze Iwanowiczu, zbudować nową piekarnię i coś wymyśleć, ażeby zaspościć kaprysy pani Wiecznej Zimy.

Pewnego razu Beridze zaprowadził Aleksego i Topolowa aby obejrzeć jeden z baraków, jaki przypadł w spuszczaniu po Merzłakowie. Podłoga w baraku była pochylona, a drzwi otwierały się z trudem.

— Jeszcze jedna sztuczka, Alosza, — pokazywał Jerzy Dawidowicz. — Na tamte dwa kąty budynku od dołu działa siła rozszerzającego się na dół lodu. Podnosi dom z jednej strony, jakby chcąc go przewrócić. Po roku barak się rozleci. Dobrze, że budowa ta, przeznaczona była na rozbiórkę, gdyż w innym wypadku żal by jej było.

Topolow, który miał moc zanotowanych wypadków, jakie się przydarzyły w jego praktyce, nie mógł się powstrzymać:

(D. c. n.)